Nr 99. **Kraków, Sobota 29 Lutego 1908.** **Rok XXVII.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwarazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe: MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemant 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Zamach na szacha perskiego. — Projektowany zamach Cavina. — Klęska rządu węg. przy wyborach w Chorwacyi. — Sejm koburski przeciw ustawie o stowarzyszeniach. — Sprawa Cavina w Izbie włoskiej. — Zamach na króla Alfonsa?

Zamach na szacha perskiego.

(Telegr. „N. Reformy").

Teheran. Biuro Reutera donosi: W jednej z wąskich ulic wczoraj o godzinie 3 po południu **z dachu domu rzucono dwie bomby na szacha,** który właśnie jechał do Doszan-Tepech. **Jedna bomba wybuchła w powietrzu, druga upadła na ziemię w pobliżu automobilu szacha.** — Trzej jeźdźcy zginęli; szofer i 20 innych osób odniosło lekkie zranienia. — Szach nie znajdował się w automobilu, lecz jechał w powozie, w pewnem oddaleniu za automobilem. Szach wysiadł z powozu i udał się do pobliskiego domu, skąd niepostrzeżenie udał się do pałacu.

Ścisłe przeszukiwanie domu, z którego rzucono bombę, oraz domów sąsiednich, pozostało bez rezultatu i nie wykryło tam żadnych podejrzanych osób.

Szczegóły zamachu.

Berlin. Dzienniki tutejsze przynoszą następujące szczegóły o zamachu na szacha:

Po zażegnaniu ostatniego przesilenia w parlamencie, szach odbywał wczoraj pierwszą przejażdżkę. — W zamachu uczestniczyło bardzo wielu spiskowców, którzy rozstawili się na wszystkich ulicach, któremi szach miał przejeżdżać. Powóz szacha poprzedzała bardzo silna eskorta jeźdźców.

Nagle usłyszano silną detonacyę, po której nastąpiła druga. Według jednej wersyi, bomby rzucono z dachu domu, według drugiej, **pod automobil szacha rzucono dwie maszyny piekielne,** od których wybuchu **zginęło kilku ludzi z eskorty.** Sprawcy sądzili, że szach znajduje się w automobilu, podczas gdy on jechał w powozie w większem oddaleniu za automobilem. Szach nie odniósł zranienia, jednakże odłamki bomby dotarły do powozu i uszkodziły go.

Szach blady i drżący ze wzruszenia wysiadł z powozu i otoczony grupą oficerów gwardyi, schronił się do pobliskiego domu prywatnego. Dostęp do tego domu obsadzili jeźdźcy z eskorty, przygotowując się do udaremnienia ewentualnych dalszych zamachów. Równocześnie policya aresztowała ogromną liczbę osób i oczyściła z tłumu ulicę. Szach pod osłoną silnego oddziału konnicy odjechał z miejsca zamachu.

We wszystkich domach okolicznych przedsięwzięła policya natychmiastową rewizyę, przyczem nastąpiły dalsze aresztowania. Aresztowani przeczą udziału w zamachu i podają, że **bomby rzucono równocześnie z kilku dachów,** a sprawcy zdołali zbiedz.

Gdy bomby eksplodowały, w orszaku szacha i na ulicy powstało nie dające się opisać zamieszanie. Wybuch wyrządził znaczne szkody, zginęło kilka osób z eskorty a także i kilku obywateli, z pośród ciekawych, którzy przybyli, aby ujrzeć przejeżdżającego szacha. Liczbę mniej lub więcej ciężko rannych podają na **30**. Po wybuchu jeźdźcy eskorty rzucili się na oślep w tłum, przypuszczając, że zdołają ująć sprawców. Zabili oni szablami kilka osób.

Berlin. „Berliner Tageblatt" donosi, że po wybuchu bomb **do powozu szacha** dano dwa **strzały.**

Pismo to donosi dalej, że szach wobec grozy sytuacyi ostatnich tygodni nie czuł się już więcej bezpiecznym w swoim pałacu i postanowił przenieść się do jednej ze swych wiejskich rezydencyj.

Berlińskie poselstwo perskie otrzymało jedynie krótką depeszę o zamachu z tym dodatkiem, że szach nie doznał zranienia.

Sprzysiężenie.

Berlin. Dalsze doniesienia dzienników berlińskich zapewniają, że władze w Teheranie już od dłuższego czasu miały wiadomość, iż przygotowuje się spisek na szacha i skutkiem tego ostrzegały szacha przed wyjazdem z pałacu. Na tej podstawie zdwojono także straże pałacowe. Policya teherańska liczyła na to, iż zdoła jeszcze na czas aresztować spiskowców.

W kołach politycznych w Teheranie panuje przekonanie, że spiskowcy mieli pomocników w wysokich sferach rządowych, a mówią także, że i pośród członków parlamentu.

Z Rosyi.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 29 lutego.)

Tekst mowy cara.

Petersburg. Zdziwienie wywołuje tutaj, iż oficyalne doniesienie o przemówieniu cara do deputacyi członków Dumy zawiera ustęp w sprawie gwarancyi ustawodawczego charakteru Dumy w brzmieniu zmienionem. Ustęp ten w ustach cara brzmiał więcej stanowczo, niż go podała oficyalna publikacya.

Audyencya „lewicowców".

Petersburg. Kadeci, Polacy, posłowie z lewicy i mahomedańczycy zamierzają starać się o specyalną audyencyę u cara.

Bandytyzm.

Władywostok. Pet. ag. tel. donosi: U wejścia do agentury handlowej kolei chińskiej dokonano napadu na płatnika wschodnio-azyatyckiego Towarzystwa żeglugi i zrabowano mu 25.000 rubli.

Masowe aresztowania.

Petersburg. Tutaj i na prowincyi odbywają się w dalszym ciągu masowe aresztowania. Wszędzie podczas rewizyi znachodzi policya szczegółowe przepisy sporządzania bomb. Wśród aresztowanych znajdują się korespondenci pism rzymskich „Stampa" i „Vita". Wielu urzędników policyjnych, których podejrzywano, że stali w porozumieniu ze spiskowcami, wydalono ze służby. W Moskwie szef korpusu detektywów został oddalony.

Cavino.

(Telegramy „N. Reformy" z 29 lutego.)

Petersburg. Włoski dziennikarz Cavino, zasądzony na śmierć, odmówił wyznaczenia mu adwokata oraz skorzystania z interwencyi ambasadora włoskiego. Mimo tego dziennikarze zagraniczni zamierzają wnieść podanie o ułaskawienie Cavina, choć sądzą, że będzie zapóźno, gdyż wyroki śmierci w podobnych wypadkach bywają bezpośrednio wykonywane.

Sprawa Cavina w Izbie włoskiej.

Rzym. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby minister spraw zagranicznych Tittoni odpowiedział na interpelacyę w sprawie skazania włoskiego dziennikarza Cavino na śmierć. Minister oświadczył, że identyczność jeszcze nie została skonstatowaną i podał do wiadomości Izby treść pisma rosyjskiego ministra spraw zagranicznych do włoskiego ambasadora w Petersburgu, według którego to pisma Mario Cavino, należący do terorystycznych organizacyj, przygotowujących zamach na w. ks. Mikołaja i ministra sprawiedliwości, został uwięziony. W chwili aresztowania znaleziono przy nim bombę, która mogła być bardzo niebezpieczną. Przesłuchanie Cavina wykazało słuszność podniesionych przeciwko niemu zarzutów, musiano więc przeciwko niemu w ten sam sposób postąpić, jak przeciw innym współwinnym. Cavino, jako dziennikarz, miał przystęp do sali posiedzeń w Radzie państwa, gdzie — jak śledztwo wykazało — rewolucyoniści zamierzali dokonać aktu terorystycznego.

Tittoni zauważył, że Cavino, równie jak inni oskarżeni, skazany został na śmierć. Przed zasądzeniem minister zwrócił uwagę włoskiego ambasadora w Petersburgu, by wszelkie poczynił kroki w interesie tego włoskiego obywatela. Minister dał ponowną wskazówkę włoskiemu ambasadorowi w Petersburgu, by przynajmniej się starał uratować życie Cavina.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Obrady budżetowe.

(Telegram „N. Reformy" z d. 29. lutego).

Wiedeń. Komisya budżetowa obradowała wczoraj nad rozdziałem „ruch na kolejach państwowych".

Referent Kolischer omawiał obszernie rozwój kolejnictwa w Austryi, przyczem wskazywał na brak lokomotyw i wagonów, podnosząc, że kredyt 23 milionów, przeznaczony na inwestycye w r. 1908, jest niedostatecznym. Mowca oświadczył się za rozszerzeniem stacyi i torów, za dalszem prowadzeniem akcyi upaństwowienia i przedstawiał konieczność wybudowania kanałów.

Pos. Ellenbogen oświadczył się również za dalszą akcyą upaństwowienia kolei. Zalecał elektryczne oświetlenie wagonów, oraz zajmował się obszernie materyalnem położeniem personalu kolejowego, dziękując sprawozdawcy za to, że uznał, iż polepszenie płac personalu kolejowego jest rzeczą konieczną.

Po przemowie Steinwendera zabrał głos pos. Kozłowski i porównywał rezultaty ruchu u nas z rezultatami za granicą. Krytykował pruską administracyę kolejową, użalał się na liczne u nas skargi przy odszkodowaniach za wypadki i domagał się w organizacyi biura dla badania wynalazków na polu ruchu kolejowego.

Mowca przypomina dawane w ubiegłych latach obietnice, według których taryfy miały być zindywidualizowane i konstatuje, że obietnice te nie zostały dostatecznie wypełnione, że po części przypisać to należy finansowym trudnościom. Mowca jednakowoż podnosi, że mimo wybudowania nowych komunikacyj z południem, upaństwowienie kolei południowej jest rzeczą konieczną, ponieważ przedstawia ono skuteczną konkurencyę Tryestu z Hamburgiem z jednej strony i Tryestu z Genuą z drugiej strony. — W sprawozdaniu o kolei państwowej powinna być zawartą ewidencya taryf węgierskich, aby publiczność miała gwarancyę, że zdobyte na podstawie ugody korzyści faktycznie zostały zużytkowane.

Dalej urguje mowca upaństwowienie kolei Lwów—Bełzec, której taryfy są ogromnie wysokie tak, że przy ociąganiu się z upaństwowieniem, dla państwa kwestya ta może być bardzo drogą. Co się tyczy organizacyi, koniecznem jest rozszerzenie zakresu działania dyrekcyi i urzędów ruchu. Należy uzupełnić organizacyę przez krajowe rady kolejowe i rady powiatowe. Wreszcie krytykował mowca biurokratyzm kolejowy.

Pos. Diamand popiera wnioski pos. Ellenbogena specyalnie co do podwyższenia pozycyj budżetowych, celem podwyższenia płac robotników, o 20 milionów koron. Przedstawia nader trudne położenie robotników w kolejach w Galicyi i omawia panujące tam stosunki służbowo-polityczne. Kończy postawieniem rezolucyi, wzywającej rząd, aby jak najostrzej karał partyjno-polityczne nadużycia dyrekcyj kolejowych.

W dalszym ciągu dyskusyi między innymi pos. Sylwester domagał się poddania nowych linii alpejskich pod jedną dyrekcyę ruchu, pos. Auersperg podniósł nieodzowną konieczność pomnożenia środków ruchu, ponieważ rolnictwo cierpi dla braku wagonów, pos. Wittek omawiał dobroczynne działanie ostatniej pożyczki inwestycyjnej i wykazywał potrzebę nowych środków, aby postęp budowlany równym szedł krokiem z pomnożeniem ruchu.

Na tem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbędzie się dnia 5 marca o godzinie 10 przed południem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 29 lutego.

Wiedeń. Zmarła tu słynna śpiewaczka Pauli Luka.

„Cercle".

Wiedeń. Także i po wczorajszym obiedzie odbył cesarz krótki „cercle", podczas którego rozmawiał z prezydentem delegacyi pos. Fuchsem i z delegatem Zaczkiem, który podobnie jak inni delegaci czescy przybył w czamarze. Z czeskimi delegatami rozmawiał cesarz po czesku. Wobec posła Zaczka wyraził monarcha nadzieję, że po ukończeniu sesyi delegacyjnej komisya budżetowa szybciej będzie pracowała. Z posłami agrarnymi czeskimi Udrżalem, Staneckiem i Zazworką mówił cesarz o sprawach lokalnych.

Do posła Herolda rzekł cesarz: Cóż słychać w Pradze nowego?

Herold: Cieszymy się wszyscy, iż Wasza Ces. Mość przybędzie do Pragi z okazyi wystawy jubileuszowej.

Cesarz: Spodziewam się, że będę mógł przybyć do Pragi; chętnie zobaczyłbym wystawę.

O wystawie rozmawiał cesarz z posłem Heroldem jeszcze dłuższą chwilę, poczem zwrócił się do prezesa Koła polskiego Głąbińskiego, z którym rozmawiał o wyniku wyborów sejmowych w Galicyi i o sprawach krajowych.

Z del. Kozłowskim rozmawiał cesarz dłuższą chwilę, przyczem wyraził się życzliwie o jego referacie w sprawach wojskowych.

Dalej rozmawiał cesarz z prezydentem ministrów bar. Beckiem, oraz z członkami Izby panów: hr. Latour, hr. Stürghem i bar. Chlumetzkym.

Wybory do Sejmów.

Lublana. Przy wczorajszych wyborach do Sejmu z kuryi miast i miasteczek, narodowo-postępowi zachowali swój dotychczasowy stan posiadania. W okręgu wyborczym Idria, w którym dotychczas posiadał mandat członek słoweńskiej partyi ludowej, przychodzi do wyboru ścisłego ze stronnictwem narodowo-postępowem.

Zagrzeb. Węg. b. koresp. donosi: Z 88 wyborów jakie się odbyły onegdaj i wczoraj, znanych jest 80 rezultatów. Z wybranych należy 44 do koalicyi serbsko-chorwackiej, 21 do stronnictw Starczewiczianów, 3 do stronnictw radykalnych Serbów, 2 do stronnictwa konstytucyjnego, 1 do partyi włościańskiej, 1 poseł jest samoistnym Starczewiczainem. W 8 okręgach odbędzie się wybór ścisły, 8 wyników nie jest znanych.

Były zastępca bana Nikolic został wybrany także w Zemunin, posiada więc dwa mandaty.

Zagrzeb. Ban chorwacki i rząd węgierski ponieśli klęskę przy wyborach do sejmu chorwackiego. Trzej szefowie sekcyi, którzy kandydowali, przepadli. Mandaty dostały się partyom opozycyjnym, w szczególności koalicyi serbsko-chorwackiej i Starczewiczianom.

Z Sejmu pruskiego.

Berlin. W Sejmie pruskim podczas dyskusyi nad działem ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył pos. Jażdżewski: W państwie mają wszyscy obywatele państwowi prawo do równego traktowania przez władze, Polacy jednakże odczuć muszą brak takiego równego traktowania. Landraci ukrócają pod każdym względem wolność wyborów; nawet na ludzi prywatnych wywiera się nacisk tak, że o wolności wyborów nie może być właściwie mowy. Nawet przy wyborach komunalnych wywierają landraci taki wpływ, że i w komunalnem życiu nie może przyjść do spokoju. Władze wywierają nacisk taki, że Polak nie może nawet wejść do reprezentacyi komunalnej. Jeżeli minister chce sprowadzić spokój, to musi przeszkodzić podobnemu zachowaniu się władz.

Dalej musimy się użalić na zmiany nazw miejscowości polskich w marchiach wschodnich. Nazwa miejscowości ma historyczne znaczenie i nie ma koniecznej potrzeby do jej zmieniania. Mowca życzy sobie, aby minister o to się starał, by wyjątkowe traktowanie Polaków jak najszybciej ustało.

W ciągu dyskusyi oświadczył minister Moltke, że jak to się samo przez się rozumie, jest zwolennikiem konsekwentnej, świadomej celu polityki w marchiach wschodnich. Jako były nadprezydent Prus wschodnich, najlepiej się przekonał, że rezultat może mieć tylko polityka bez wahania się wobec nieprzyjaznych dążeń wszechpolskości ku oderwaniu się.

Sejm koburski przeciw ustawie o stowarzyszeniach.

Monachium. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu bawarskiego odczytano pismo prezydenta Sejmu koburskiego z prośbą, aby Sejm bawarski przyłączył się do kroków o wyjednanie u Rady Związkowej cofnięcia ustawy o stowarzyszeniach, albowiem państwo koburskie nie może dopuścić do ograniczenia wolności zgromadzeń i stowarzyszeń, do czego zdąża przedłożenie, wniesione w parlamencie.

Kwestya macedońska.

Ateny. Prasa zajmuje się ostatniemi oświadczeniami ministrów angielskich w kwestyi Macedonii i wyraża powątpiewanie, czy wszystkie mocarstwa zaakceptują poczynione przez Anglię propozycye. Wszelkie reformy, które mają sprowadzić tak pożądaną pacyfikacyę w Macedonii, muszą polegać na poszanowaniu praw wszystkich narodowości w Macedonii. — Kilka dzienników wyraża zdanie, że wszelkie rozszerzenie reform w Macedonii bez poprzedniego bezstronnego i przedmiotowego rozgraniczenia stref narodowych, spowodowałoby tylko pogorszenie się walk narodowych, które jeszcze ciągle krwią zlewają ziemię w Macedonii.

Z Portugalii.

Lizbona. Jak słychać, ponowne proklamowanie króla Manuela nie będzie miało miejsca według dotychczasowego zwyczaju i akt ten ograniczy się do tego, że król Manuel przed kortezami powtórzy przysięgę, złożoną wobec członków rządu.

Zamach na króla Alfonsa?

Paryż. „Matin" otrzymuje, że mimo zaprzeczeń ze strony dyrekcyi policyi w Madrycie, usiłowano wykonać zamach na króla Alfonsa na placu ćwiczeń wojska, gdzie zbliżyły się do króla dwa indywidua i chciały dać do niego strzały. Policya ujęła obie te osoby.

Prawo wyborcze kobiet w Anglii.

Londyn. W Izbie gmin przyjęto w drugiem czytaniu projekt ustawy w sprawie prawa wyborczego kobiet 271 głosami przeciw 92. Niema widoków, aby projekt ten jeszcze w bieżącej sesyi uzyskał moc prawną.

Inkwizycya na reducie prasy.

Zaproszenia oraz bilety imienne, numerowane, zapewniają reducie same przez się zarówno dobór staranny, jak wynikający stąd wykwintny styl zabawy. Komitet dołożył jednak oprócz tego wszelkich starań, aby żaden nieprzewidziany „epizod" nie zamącił harmonii, by uniemożliwić z góry jakiekolwiek próby nadużycia anonima-maski. Kontrola będzie więc ścisła w interesie publiczności i na liczne jej samej żądania, jakie przedstawiono komitetowi, kontrola ta będzie następująca:

W przedsionku, przed wejściem do garderoby, czynna będzie służba biletowa. Obowiązkiem jej będzie sprawdzić, czy osoba, wchodząca do garderoby, posiada wogóle jaki bilet wstępu. Dla uniknięcia ścisku, uczestnicy zabawy winni mieć bilety tak przygotowane, aby kontrola ta odbywała się jak najszybciej, przechodem. — Po tej pierwszej „przeszkodzie" gość, przeszedłszy przez garderobę, wstępuje na schody, witany na nich przez komitet. Panowie i panie bez masek skierują się według wskazówki komitetowych jednem skrzydłem schodów ku „foyer", przedstawiwszy przedtem komitetowym bilet, i otrzymawszy go z powrotem po odłączeniu kuponu.

Drugie skrzydło schodów przeznaczone jest dla masek. Po drodze: trybunał inkwizytorów! W przejściu, zasłoniętem ściśle od zewnątrz gęstwią zieleni, stół, a za nim trzej sędziowie, w maskach, w togach, i długich białych perukach. Trybunałowi temu, o składzie poważnym, dającym rękojmię taktu i najściślejszej dyskrecyi, przedstawi każda maska imienny bilet i uchyli przed nim na moment maskę. Jak zawsze bywa na redutach za zaproszeniami, a więc o charakterze zamkniętego grona osób biorących udział w zabawie, Do odchylenia przed inkwizytorami maski, obowiązana jest zatem każda z pań zamaskowanych, nie przestając być poza tem dla wszystkich innych zresztą otoczoną absolutną tajemnicą, tym nieodzownym warunkiem intrygi redutowej. Postanowienie to jest naturalnem wobec tego, że i tak bilety są imienne. Odchylenie więc maski ma na celu tylko stwierdzenie tożsamości osoby z nazwiskiem na bilecie, a tem samem wykluczenie nadużycia zgubionych lub niedoszłych do rąk zaproszeń.

Czy to nie „szykana"? Doprawdy, nie... Wszystkie te zarządzenia podyktowały komitetowi same maski, które spieszyły mu z pomocą w organizacyi reduty. Zarządzenia te są, powtarzamy, wyrazem życzeń, przedłożonych komitetowi i przyjętych przezeń w interesie samej publiczności, w interesie poziomu i doboru, swobody i nastroju zabawy.

Zwrócony przez komitetowych czy też inkwizytorów bilet należy zachować przy sobie przez cały czas zabawy. Potrzebny on jest choćby w tym celu, aby, kto zechce odwiedzić galeryę, mógł za jego okazaniem powrócić na salę.

Wczoraj po południu komitet ukończył wydawanie biletów na galeryę i dziś w biurze w hotelu Pollera odbędzie się już tylko wydawanie wstępów na salę, zarówno w południe od 11—1, jak i po południu od 4—6. Jutro w dzień Reduty, wydawanie wstępów odbywać się będzie już w kasie starego teatru.

Wobec zwyczajów panujących w Krakowie, że balowa publiczność nabywa bilety przeważnie dopiero w dniu zabawy, komitet zwraca uwagę na szczupłość miejsca przy kasie starego teatru i na techniczne trudności w szybkiem wydawaniu tamże biletów. Dlatego osoby, które otrzymały zaproszenie na Redutę prasy, celem uniknięcia dłuższego czekania w niedzielę przy kasie, zechcą się zgłosić dzisiaj po bilety do biura komitetu w hotelu Pollera, w godzinach dyżurowych. W niedzielę przybędzie do Krakowa na Redutę cały szereg osób z Galicyi a zwłaszcza z Królestwa, tak, że kasa będzie niewątpliwie w wielkiem oblężeniu; dla miejscowych więc będzie to znacznem udogodnieniem, jeżeli już w ciągu dnia dzisiejszego zaopatrzą się w bilet wstępu.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 29 lutego.

Kalendarzyk kościelny: Romana op. w. i Teofila m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 m. 26, zachód o godz. 5 min. 19; długość dnia godzin 10 min. 53.

Teatr miejski w Krakowie: „Źródełko", sztuka w 4 aktach Roberta Bracco (występ K. Adwentowicza).

Odczyt: W uniw. lud. p. Borkowskiego p. t. „Elektryczność i światło", w sali Muzeum techn.-przem., o 8 wiecz.

V Kabaret z zabawą taneczną Związku akademickiego, ul. Sławkowska l. 11, o godz. 7 wiecz.

Piknik rolników w sali starego teatru na dochód Akademickiego Koła Związku Pomocy Narodowej.

Zabawy taneczne: w „Resursie urzędniczej" ulica św. Jana; w Stow. kupców i młodzieży handlowej ulica Wolska 14; zabawa „Stowarz. maszynistów, werkmistrzów i monterów w sali wielkiej „Sokoła" o godzinie 9 wieczór; w „Eleuteryi" z kostyumówką; w „Ognisku" drukarzy i litografów zabawa kostyumowa o 9 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: Popołudniu (dla młodzieży szkolnej) „Kopciuszek", wieczorem „Czar walca".

Wybory w Krakowie. Wczorajszy „Czas" w wydaniu wieczornem bardzo skwapliwie zanotował wiadomość, jakoby pewne sfery rękodzielnicze w połączeniu z komitetem „obywatelskim" właścicieli i z „chrześcijańskim komitetem obywatelskim" uchwaliły postawić kandydatury do Sejmu: dra Franciszka Bujaka, posła do parlamentu i Adama Staszczyka, majstra ślusarskiego. Organ konserwatystów krakowskich, widocznie z braku kandydatów własnego stronnictwa, zawyrokował, że kandydatury te „w przeciwstawieniu do listy, postawionej przez Unię demokratyczną, zasługują na poparcie".

To poparcie przez konserwatystów kandydatury rękodzielniczej oddziałało widocznie na komitet rękodzielniczy, należący do komitetu mieszczańskiego, gdyż na wczorajszem swojem posiedzeniu, które odbyło się na Kotłowem, uchwalił on następującą rezolucyę:

„Ze względu na to, że demokratyczny komitet rękodzielniczy stoi ściśle na podstawie Unii demokratycznej, a stronnictwo konserwatywne popiera kandydaturę rękodzielniczą p. Adama Staszczyka, przeto demokratyczny komitet rękodzielniczy uchwala przyjąć na swą listę trzech kandydatów Unii demokratycznej: dra Ernesta Bandrowskiego, Jana Kantego Federowicza i dra Juliusza Leo i popierać ich jako swoich kandydatów, a zwalczając kandydaturę rękodzielniczą partyi konserwatywnej, popierać demokratyczną kandydaturę rękodzielniczą, p. Piotra Kosobuckiego".

Jak już wczoraj zaznaczyliśmy, komitety Unii demokratycznej, mimo całej życzliwości dla kandydatury rękodzielniczej, nie mogły tym razem, ze względu na konjunktury polityczne, przyjąć jej na swoją listę. Jeżeli więc demokratyczny komitet rękodzielniczy stanął na zasadzie stronnictw Unii demokratycznej i przyjął jej trzy kandydatury, to mamy nadzieję, że i co do czwartej kandydatury Unii, dra Ignacego Landaua, zasady Unii salwować zechce, tem bardziej, że, jak nas informują, komitety Unii demokratycznej uchwał swoich, jako prawomocnie, na podstawie kompromisu powziętych, zmienić nie mogąc, spóźnionej kandydatury p. Piotra Kosobuckiego uwzględnić już nie będą w stanie.

W „Eleuteryi" odbędzie się dzisiaj wieczór taneczny kostyumowy z licznemi niespodziankami. Maski dozwolone za poprzedniem zgłoszeniem do skarbnika p. Reina (Bouffal, Rynek gł. 22). Wstęp 1 kor. 50 hal. tylko za zwrotem zaproszenia, akademicki 1 kor. Początek o godz. $8^1/_2$ wieczorem.

W niedzielę 1 marca z powodu przygotowań do „Żywego dziennika" posiedzenia nie będzie.

Smiała ucieczka z więzienia Kazimierza Pioruna i Jakóba Lorka — o czem donosiliśmy w wieczornem wydaniu — obmyśloną była bardzo sprytnie i wykonaną z wielką śmiałością. Obu więźniów doglądano często, a około godz. 10 w nocy oglądał celę także wiceprezydent sądu dr Pogorzelski. Zdaje się, że zaraz po odejściu wiceprezydenta Piorun i Lorek wzięli się do roboty. Wybicie dziury w suficie ułatwiła im niewielka grubość muru, bo tylko na 1 cegłę.

Natychmiastowe poszukiwania za zbiegłymi więźniami rozprószyły policyę krakowską i żandarmeryę po całem mieście i okolicy. Kilkugodzinne dochodzenia były bezskuteczne i dopiero popołudniu natrafiono na ślad Pioruna i wkrótce potem go przychwycono. Odstawiono go zaraz z powrotem do więzienia sądowego i tu umieszczono go w dobrej celi pod zdwojoną kontrolą. Podobno projektodawcą i wykonawcą planu ucieczki był nieprzytrzymany dotąd Lorek, który swego czasu miał również zbiedz z więzienia w Bytomiu.

Napad na plebanię. Pisma warszawskie przynoszą następujące dalsze szczegóły o zuchwałym napadzie na proboszcza parafii Goryń, w pow. radomskim, ks. Piotra Papiewskiego — o czem donosiliśmy we wczorajszych porannych telegramach:

W nocy z poniedziałku na wtorek o godz. 10 wieczorem trzej złoczyńcy obezwładnili brauningami stróża plebanii, udusili psa i zaczęli dobijać się do kuchni, mówiąc, że mają pilny list. Gdy ich nie puszczono, wyważyli drzwi i zaczęli poszukiwać księdza, który tymczasem zatarasował się w kancelaryi. I tu drzwi, pomimo zasuwy, uległy sile bandytów. Gdy jeden z nich podszedł do księdza, ten schwycił go wpół, powalił na podłogę i przytrzymał nogami, poczem ubezwładnił drugiego. Wszystko to działo się w ciemności, ale gdy wpadła reszta bandytów ze światłem, pokonano ks. Papiewskiego i zaczęto się nad nim znęcać, domagając się wskazania, gdzie ma pieniądze; zadano mu 60 ran kłutych. Proboszcz oddał tysiąc rubli własnych; złoczyńcy atoli domagali się pieniędzy kościelnych, których ksiądz na razie oddać nie chciał. Wtedy bandyci zaczęli krajać mu ciało na nogach, polewać je naftą i przypalać; pod wpływem tych męczarni ksiądz wskazał miejsce w kościele, gdzie były schowane 1800 rubli, bandyci zabrali te pieniądze, poczem końmi księdza odjechali w stronę Radomia.

Dotychczas nie wykryto sprawców napadu.

Strajk tramwajowy w Pradze. Z Pragi telegrafują: Strajk personalu tramwajowego zostanie prawdopodobnie jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego zażegnany, gdyż dyrekcya oświadczyła gotowość poczynienia pewnych koncesyj pod warunkiem, że personal zobowiąże się nie rozpoczynać świeżego strajku w przeciągu najbliższych dwóch lat.

Z trybunału kasacyjnego. Z Wiednia telefonują: Najwyższy trybunał kasacyjny odrzucił na wczorajszem posiedzeniu zażalenie nieważności, wniesione przez Michała i Dymitra Kaczyńskich, którzy za zamordowanie włościanina Piotra Saska skazani zostali przez sąd przysięgłych we Lwowie: Dymitr na śmierć przez powieszenie, zaś Michał na 10 lat więzienia.

Ten sam trybunał pod przewodnictwem radcy dworu Dunikowskiego przychylił się do zażalenia nieważności przeciw wyrokowi, mocą którego Michał Pruszak został skazany przez sąd przysięgłych w Nowym Sączu na śmierć przez powieszenie za zamordowanie teściowej. Trybunał zniósł wyrok i przydzielił sprawę do ponownego rozpatrzenia sądowi okręgowemu w Nowym Sączu.

Tyfus głodowy w szpitalu budapeszteńskim. Z Budapesztu telegrafują: W szpitalu tutejszym stwierdzono znów świeże wypadki tyfusu głodowego. Dotychczas zmarło na tyfus głodowy w budapesztyńskim szpitalu 6 osób.

Mianowania. „Wiener Ztg“ ogłasza: Cesarz nadał radcy skarbowemu i dyrektorowi okręgu skarbowego we Lwowie Michałowi br. Jorkasz-Kochowi tytuł i charakter radcy dworu z uwolnieniem od taksy.

„Wiener Zeitung“ ogłasza znane już odznaczenie dra Edwina Płażka i nominacyę radcy dworu Ignacego Dembowskiego wiceprezydentem galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, przy równoczesnem nadaniu mu IV klasy rangi „ad personam“.

Towarzystwo ratunkowe w Krakowie.

Jutro po południu odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa ratunkowego w Krakowie. Sprawozdanie z działalności Tow. w roku 1907, obejmuje następujące szczegóły:

W ciągu ubiegłego roku Wydział pracował nad rozwojem Towarzystwa pod każdym względem. Starał się usilnie o przysporzenie funduszów instytucyi, zatem w pierwszym rzędzie troszczył się o pomnożenie członków wspierających i w tym celu rozesłano do różnych osób 400 egzemplarzy sprawozdania rocznego, załączając przy każdem odezwę i czek pocztowej Kasy Oszczędności. Lecz — wstyd przyznać — na 400 osób tylko 22, wyrażając chęć przystąpienia do Towarzystwa, nadesłało datki. Rada m. Krakowa, w skutek podania Towarzystwa, wniesionego jeszcze w lipcu 1906 roku, uwzględniła niektóre potrzeby pogotowia, wyrażone w tem podaniu. Subwencyę podniesiono z 1000 kor. do 2000, dodano jednego służącego, oraz przeznaazono dla wyłącznego użytku pogotowia drugą parę koni. Na ponowne podanie pogotowia, wniesione do Rady miejskiej w październiku roku ubiegłego, Rada uchwaliła wynagrodzenie dla trzeciego woźnicy, zaprowadziła światło elektryczne na stacyi oraz podwyższyła pensye sanitaryuszom do wysokości 60 koron miesięcznie. Również Rada m. Podgórza podwyższyła roczną subwencyę Towarzystwa do 500 kor. a także kilka instytucyj publicznych i prywatnych w Krakowie, jak gazownia, elektrownia, Stow. drukarzy i litografów i inne, podwyższyły swe wkładki.

Dnia 14 listopada z. r. wydział na posiedzeniu rozpatrywał projekt zaprowadzenia stałych, dzień i noc trwających dyżurów lekarskich na pogotowiu ratunkowem. Sprawę tę omawiano szczegółowo, lecz przy układaniu budżetu na rok 1908 wydział przyszedł do przekonania, iż na dyżury lekarskie może wyznaczyć kwotę 5000 K, przeznaczając resztę swoich dochodów w kwocie 4000 K na środki opatrunkowe i lecznicze, na instrumenty, na kufry ratunkowe i inne przyrządy, do ratownictwa niezbędne, na zakupno i utrzymanie karetek, na administracyę i t. p. Mając do rozporządzenia na ten cel tylko 5000 K, wydział, nie porzucając myśli wprowadzenia swego projektu w czyn, z dniem 1 stycznia b. r. nie ogłosił potrzebnego konkursu na posady lekarzy pogotowia, oczekując na przychylną uchwałę Rady miasta Krakowa co do podwyższenia subwencyi, udzielanej Towarzystwu.

Projekt dyżurów lekarskich przedstawia się następująco: dyżury pełnić będą we dnie i w nocy: 1) dyżurni płatni: a) jeden lekarz, b) jeden rygorozant medycyny, oraz 2) jako bezpłatny praktykant jeden słuchacz wyższych kursów medycyny. Do obsadzenia takich dyżurów potrzeba: 6 lekarzy z pensyą po 100 K miesięcznie każdy za 120 godzin służby i 12 rygorozantów medycyny z pensyą po 30 K miesięcznie każdy za 60 godzin służby. Koszta więc utrzymania personalu lekarskiego wyniosłyby miesięcznie 960 K, a rocznie 11.520 K. doliczając zaś jeszcze kwotę 600 K, którą Towarzystwo będzie zmuszone przy takiej reorganizacyi służby dodać do pensyi, obecnie pobieranej przez lekarza, zarządzającego stacyą ratunkową (administratora), koszta te wyniosą 12.120 K. Na pokrycie tego wydatku Towarzystwo, jak już wyżej wspomniano, ma do rozporządzenia 5000 K.

Odpowiedź Rady miasta na przedstawiony projekt wprawdzie nieprzychylna, na razie nie zawierała jednak kategorycznej odmowy, to też wydział ma nadzieję, że w b. r. przy projektowanej reorganizacyi służby zdrowia w Krakowie, władze miejskie nie zapomną o tak ważnej placówce, jaką jest Pogotowie ratunkowe.

Dochody Towarzystwa płyną także z ofiarności różnych osób, z balów co karnawał na dochód Towarzystwa, oraz ze sprzedanych kart pocztowych, przedstawiających karetkę pogotowia w chwili wyjazdu do wypadku. Namiestnik hr. Potocki ofiarował w bież. roku 2000 koron na cele Towarzystwa, co będzie początkiem funduszu emerytalnego dla sanitaryuszy Pogotowia.

Przechodząc do sprawozdania z działalności lekarskiej Towarzystwa, a więc z czynności Pogotowia ratunkowego — sprawozdanie zaznacza, iż ilość wypadków w roku ubiegłym niebywale wzrosła. Gdy w roku poprzednim statystyka wykazuje 3844 wypadki, to w roku 1907 cyfra ta dosięgła 4547. W tym roku różnica ta stanowi poważną liczbę, bo 703.

Sprawozdanie kasowe Towarzystwa za rok 1907 przedstawia w dochodach i rozchodach kwotę 17.467 kor. 28 hal. Po zamknięciu rachunków wpłynęła do kasy jeszcze zapomoga kolei północnej w kwocie 300 koron. Stan majątku Towarzystwa po dzień 31 grudnia 1907 r. wynosił 35.083 kor. 35 hal.

Sprawozdanie kasowe podpisane jest przez prezesa prof. dra Wicherkiewicza, sekretarza p. Czesława Jakubowskiego, skarbnika dra Józefa Bogdanika.

Członków liczyło w ubiegłym roku Towarzystwo: założycieli 10, członków dobrodziejów 7, członków dożywotnich 9, członków zwyczajnych 197.

Oto w zarysach treściwych nakreślona działalność administracyjna i specyalna t. j. lekarska Towarzystwa w ciągu siedmnastego roku istnienia. Z działalności tej wysnuć można dwa wnioski: że każda myśl zacna, każda idea, dobro bliźniego mająca na celu, w Krakowie ma powodzenie i że dziś już Towarzystwo tak wcieliło się w potrzeby Krakowa, iż byt pod tym względem ma zapewniony.

Dziś Towarzystwo kroczy wytkniętemi już torami działalności z nadzieją w dobrą przyszłość, która oby długo mu przyświecała.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10 Rządca drukarni L. K. Górski.